

w ciągu 10 lat skarbiec przebogaty dóbr duchowych, dobra, które nie dają się, ani zważyć, ani zmierzyć, a które stanowią o istocie kościoła — duszy parafji. A mianowicie: Misie, Rekolekcje, Konferencje religijne, Komunje św. Nawiedzania i adoracje Najśw. Sakramentu.

Spółceństwo naszej parafji wpłaciło na cele kościoła w ciągu 10 lat około 100 tys. zł. Kto z tego powodu zubożał? Ilu jest takich, którzy się zбогacili, dlatego, że na kościół ofiary nie dali? Miło jest podnieść wysoki poziom obywatelski spółceństwa naszej parafji. miło podkreślić ofiarność na rzecz kościoła. Gdy obchodzimy tą radosną rocznicę istnienia parafji, gdy patrzymy okiem cielesnem i duchowem na ten dorobek materialny, to chciałoby się Wam znani i nieznani, kochani, zacni ofiarodawcy, paść w objęcia, odczuć tętno waszych dobrych, polskich, katolickich serc, podziękować za Waszą miłość do kościoła i Chrystusa.

Jeżeli się zważy, że ubiegłe 10 lat, z małą przerwą to lata bezrobocia, redukcji, warunków ciężkich nie złamały nas duchowo, nie zahamowały ofiarności — to zaiste jest w tem palec Opatrzności Bożej.

Jest w parafji naszej kilku osobników, którzy się chełpią, że na kościół grosza jeszcze nie dali. Są to nędzarze na duszy i na całej swej politywania godnej postaci, żebrak kompletny, wygłodzony, obdarty, bosi, ostatni szczebel człowieczeństwa—ateizmu i alkoholu ofiary.

Ale są też jednostki, które mieszkają daleko od nas gdzieś na kresach, tak jednak ściśle czują się związani z potrzebami parafji, że przesyłają stale ofiary

Osobno trzeba podnieść życzliwy stosunek Szanownej Dyrekcji Zakładów Warszawskiego Towarzystwa. Życzliwość ta przejawia się w rodzaju nie tylko materialnej pomocy, ale i w postaci różnych ułatwień. Trzeba lojalnie stwierdzić istnienie zrozumienia potrzeb tej naszej parafji u Dyrekcji zakładów i obywatelskie traktowanie spraw.

Za tę pomoc, opiekę i zrozumienie potrzeb kościoła należą się słowa uznania i podzięk od mieszkańców parafji. Wynik zabiegów 10-cio letnich w niekorzystnych jak na środowisko nasze warunkach, jest jednak wymownym dowodem, że przy odrobinie dobrej woli wypływającej ze zrozumienia obowiązków wobec Boga, wobec kościoła jako zgromadzenia wiernych, wobec kraju i następnego pokolenia, istnieje obowiązek zaznaczenia śladu naszego doczesnego pobytu na ziemi.

Niech serca obojętnych dla potrzeb kościoła otworzą się, a ręka z ofiarnym groszem niech się wyciągnie. Nie jest to sprawiedliwe, aby tylko część

spółceństwa ponosiła ciężary, boć wszystkim katolikom, nawet tym obojętnym, kościół przynajmniej 4 razy w ciągu ich ziemskiej pielgrzymki jest potrzebny. Pamiętajmy o tem, że dokonano wiele, ale jeszcze nie wszystko, dlatego nie wolno nam ustać w połowie. Idźmy z Bogiem, z wiarą w zwycięstwo!

W niedzielę d. 21 b. m. z racji 10 lecia powstania parafji naszej, pragnąc dać wyraz naszego zadowolenia z dotychczasowego chlubnego dorobku moralnego i gospodarczego, Akcja Katolicka organizuje obchód z następującym programem

O godzinie 10 raczą się zebrać organizacje Katolicko-społeczne przed Domem Katolickim, skąd wyruszy pochód do kościoła. Po nabożeństwie powrót do „Domu Katolickiego” gdzie wygłoszone będzie okolicznościowe przemówienie i wykonana będzie wspólna fotografia. Wieczorem o godz 6-ej odbędzie się Akademja i przedstawienie. Dochód z tej imprezy przeznacza się na cele Akcji Miłosierdzia.

Zapraszamy gorąco katolickie spółceństwo do licznego udziału w tym obchodzie, dla zadowolowania zrozumienia i oceny doniosłej roli kościoła parafjalnego, jako ośrodka życia religijnego i społecznego.

AKCJA KATOLICKA
w parafji Porąbka

Tydzień Miłosierdzia

Sz. Parafjanie! Z rozporządzenia ks. Biskupa w całej naszej diecezji zaraz po uroczystości Chrystusa Króla, a więc od 28 października ma się rozpocząć Tydzień Miłosierdzia. Celowo wybrano [ten termin. Rozchodzi się o to, by katolicy czynem stwierdzili swą przynależność do Chrystusa Pana. Ludzie tępieją na punkcie miłosierdzia. Przyzwyczajili się do widoków nędzy i biedy ludzkiej. Świadczeń coraz mniej na rzecz biednych. Pewne zjawiska zaczynamy uważać za rzeczy normalne.

„Tak chyba musi być. Nie przejmować się!”

Zapewne, że jest to zjawisko codziennego życia, że do rzeczy często spotykanych przyzwyczajamy się b. szybko i powoli zaczynają nam one powszednieć.

A jednak brońmy się, by nam nie spowszedniała nędza ludzka. Na te sprawy nie możemy zobojętnieć. Zresztą patrzmy, jak ci nasi biedni są godni podziwu. Jak oni naprawdę cierpliwie znoszą b. często wcale niezasłużony swój los.

Otóż dlatego zniewalają nas poniekąd do ulżenia im ciężarów dnia codziennego.

Nie możemy zmienić ich sytuacji radykalnie, nie potrafimy zabezpieczyć im pracy i środków utrzymania jednak potrafimy, to leży w naszej mocy, złagodzić nieco cierpienia. Szczególniej w takiej porze roku — jak jesień i zbliżająca się zima, Wiem, że miejscowe